

Czy współzawodnictwo kulturowe Wschodu i Zachodu zagraża społecznej integracji?

8 lutego 2011

Tak sformułowane pytanie tytułowe dotyczy wielokulturowych społeczności krajów z rosnącym odsetkiem imigrantów. Głównie chodzi o kraje Europy Zachodniej gdzie imigranci wywodzą się głównie z obszaru kulturowego islamu.

Niepokoje społeczne nasilające się obecnie w krajach arabskich mają podłoże w pogarszających się stosunkach ekonomiczno-politycznych w tych krajach. Niektóre polityczne ośrodki tam działające łączą ten problem powiązaniem polityczno – gospodarczym z krajami zachodnimi. Środowiska te – głównie ruchy islamistyczne – odświeżają dawne urazy do państw zachodnich, przede wszystkim do tych, które wcześniej były ich kolonizatorami. Przypominają obrazowo rabunkową i dyskryminacyjną politykę kolonizatorów jako praprzyczynę obecnych niepowodzeń gospodarczo-społecznych.

Dla tak uwrażliwionej ludności muzułmańskiej są to argumenty przekonujące, bo sprytnie powiązane emocjonalnie z islamską religijnością. Z tego powodu poglądy te uzyskują także uznanie w krajach Europy – dawnych kolonizatorów – o dużym odsetku imigrantów muzułmańskich.

To jest – między innymi – przyczyną niepowodzeń integracji imigrantów z ludnością miejscową. Liderzy imigrantów muzułmańskich oprócz tego, że kultywują bliskowschodnią kulturę islamu, to energicznie przystąpili do jej ekspansji rozbudową meczetów i tworzeniem wokół nich ośrodków sprzeciwu wobec kultury krajów ich osiedlenia. To rodzi konflikty

między imigracyjną ludnością strefy islamskiej i miejscową społecznością europejską strefy kultury chrześcijańskiej, niezadowoloną z ekspansjonizmu islamu postrzeganego jako naruszenie reguł gościnności udzielonej imigrantom muzułmańskim.

Tak zrodziła się obawa krajów goszczących muzułmanów, przed wojowniczym islamem wywołując powstawanie ruchów antyimigracyjnych potwierdzających fiasko polityki wielokulturowości w tych państwach i niepowodzenie zabiegów asymilacyjnych imigrantów z ludnością miejscową.

Premier Wielkiej Brytanii David Cameron dzieląc ten niepokój oświadczył, że Brytyjczycy muszą bronić tożsamości narodowej i zapowiedział, że jego rząd ostro weźmie się za organizacje promujące islamski ekstremizm. Od odpowiedzi imigrantów na postawione pytania będzie zależeć ostrość tych działań. Pytania skierowane do muzułmanów są logiczne:

- Czy wierzą w uniwersalne prawa człowieka, w tym kobiet i prawa ludzi wyznających inną religię?
- Czy wierzą, że wszyscy są równi wobec prawa?
- Czy wierzą w demokrację i prawo obywateli do wyboru własnego rządu?
- Czy zachęcają do integracji, czy ekstremizmu?

Wydaje się, że odpowiedź na te pytania będzie dla muzułmanów kłopotliwa. Praktyka krajów z rządami ekstremistów islamskich sugeruje odpowiedzi negatywne, zaś odpowiedzi pozytywne, to przeciwstawienie się tej polityce.

Myślę, że premier Cameron postawił bardzo ważne pytania a odpowiedzi na nie wyjaśnią wiele wątpliwości.

Oby te odpowiedzi rozwiały nasze niepokoje o losy Europy i świata w świetle narastania terrorystycznej przemocy ze strony religijnego fanatyzmu, niemałego odłamu politycznych ruchów

muzułmańskich. Oby!

Autor: Włodzimierz Foltynowicz
Nadesłano do „Wolnych Mediów”